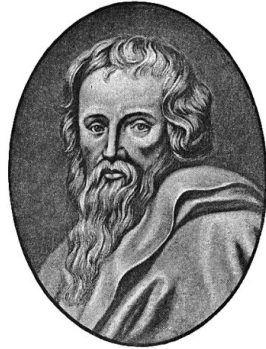


## Nasz patron



"(

...)od młodości swojej staraj się o naukę(...).Jak oracz i siewca przystępuj do ni

W jubileuszowym roku 2000 - ym nauczyciele i uczniowie Katolickiego Gimnazjum i Liceum (wówczas w Józefowie) postanowili nadać szkole imię i poświęcić sztandar. Na patrona wybrano świętego Pawła z Tarsu.

Urodził się on w mieście Tarsie w krainie rzymskiej Cylicji (obecnie Turcja) na przełomie tysiącleci, a ok. 57 roku poniósł śmierć męczeńską - ścięty przez Rzymian. Należał do rodziny żydowskiej posiadającej obywatelstwo rzymskie. W tym czasie w Tarsie dominowała kultura grecka. Paweł poznał ją dogłębnie wraz z językiem. Jako młody człowiek udał się do Jerozolimy, gdzie został uczniem Gamaliela Starszego, który należał do Faryzeuszy. Jednak w Sanhedrynie - najwyższym organie religijnym i sądowniczym (71 członków) Gamaliel występował przeciwko prześladowaniom chrześcijan i skazaniu Jezusa. Będąc w tym czasie w Jerozolimie Paweł na pewno słyszał o Jezusie, a może nawet Go spotkał. Mimo to zachował postawę Żydów ortodoksyjnych, którzy traktowali chrześcijan jako heretyków łamiących żydowskie prawo i świętość Izraela.

Wyposażony w listy arcykapłana został

wysłany do Damaszku, aby podjąć jak najsurowsze działania przeciw tamtejszym judo - chrześcijanom. Przed wjazdem do miasta spotkało go najdziwniejsze wydarzenie: światło o niespotykanym natężeniu powala na ziemię Pawła i jego towarzyszy. Paweł słyszy głos Chrystusa, który każe mu udać się do Damaszku. Znalazł się w Damaszku, ale przez trzy dni jest ślepy. Odzyskuje wzrok w momencie przyjęcia chrztu z rąk judochrześcijanina Ananiasza. Dziwne, ale Ananiasz jeszcze przed przybyciem Pawła do Damaszku wiedział, że on będzie apostołem narodów.

Paweł najwyraźniej pod działaniem Ducha Świętego zaraz po przyjęciu Chrztu zaczyna głosić prawdę o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa w synagogach w Damaszku. Przed sankcjami ze strony Żydów ortodoksyjnych ratuje się ucieczką przez mury miasta. Wraca do Jerozolimy. Sytuacja się powtarza. Ma widzenia. W jednym z nich Chrystus poleca mu pójść i nawracać pogan. Przez prawie dwadzieścia pięć lat prowadzi działalność misyjną pełną trudów i niebezpieczeństw. Dla sprawy Chrystusa znosi cierpienia i upokorzenia.

W czasie trzech wielkich podróży misyjnych zakłada liczne wspólnoty chrześcijańskie. Opiekuje się nimi także na odległość pisząc do nich listy. Właśnie z tych listów poznajemy teologiczną myśl pawłową aktualną do dzisiaj. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa to dwa filary zbawczej ewangelii pawłowej. Sam mówił, że żyje w Chrystusie, a Chrystus żyje w nim. Takie zjednoczenie z Chrystusem zaleca członkom swoich gmin. To prowadzi do ostatecznego zmartwychwstania i zjednoczenia z Bogiem. A drogą jest zachowanie postawy moralnej przez człowieka zdefiniowanej przez Chrystusa.

Działalność Pawła została przerwana aresztowaniem w Jerozolimie. Jako obywatel rzymski został przewieziony go do Rymu i tam wyrokiem prawomocnym sądu ścięty mieczem.

Miasta Tars i Jerozolima są stacjami jego młodości. Rzym miejscem jego śmierci, a Damaszek, Antiochia, Efez i miasta Grecji to miejsca jego działalności. One wszystkie razem dały mu miano Apostoła Narodów.

A fizycznie, jakim człowiekiem był Paweł? Niewielkiego wzrostu, łysy, ze skłonnością do chorób, raczej ogólnie słaby.

jednak!

A jednak wykazał się nadzwyczajną energią, inwencją, wiarą i determinacją.

Skąd czerpał? Wiemy, że był dobrze wykształcony, znał języki: grecki, hebrajski i łacinę. Gdy wyznawał judaizm to z całą gorliwością prześladował chrześcijan jako jego wrogów.

Gdy został chrześcijaninem jedyną jego pasją stał się Chrystus, z którym czuł się wyjątkowo zjednoczony. Siebie traktował z dystansem, był skromny, nader wrażliwy, w obcowaniu miękkim. Ale gdy głosił ewangelię to z pasją i determinacją. W swoich podróżach apostołskich pokonywał trasy aż trudne do uwierzenia. Pływał okrętami, szedł pieszo przez góry i pustynie. Objętość jego listów do gmin chrześcijańskich jest zbliżona do objętości czterech ewangelii. Rozpatrując całość jego dokonań, aż trudno uwierzyć, że to było naprawdę.

Był jak każdy z nas wadzący się ze swoimi słabościami a jednocześnie silny, niezwykły, święty, kochający. Nikt tak jak on nie zdefiniował miłości w swoim hymnie:

Miłość cierpliwa jest,

łaskawa jest.

Miłość nie zazdrości

nie szuka poklasku,

nie unosi się pychą;

nie dopuszcza się bezwstydu,

nie szuka swego,

nie unosi się gniewem,

nie pamięta złego;

nie cieszy się z niesprawiedliwości,

lecz współweseli się z prawdą.

Wszystko znosi,

wszystkiemu wierzy,

we wszystkim pokłada nadzieję,

wszystko przetrzyma.

Dlatego został naszym patronem.

